Nr. 193. Śmigiel, sobota 26 sierpnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wezwanie
do oddania deklaracji do podatk. obrotow.

Na mocy ustawy o podatku obrotowym z dnia 26. 7. 18 r. wzywa się z **Komisarjatu obwodowego Śmigiel - zachód** wszystkich użytkowców osad począwszy od 6 mórg, dalej gościnnych, właścicieli interesów, rzemieślników, handlarzy świń, bydła i koni do oddania deklaracji z rocznego obrotu w roku kalendarzowym 1921.

W tym celu przybędą osoby prowadzące powyżej wymienione przedsiębiorstwa do Sekretarjatu Wydziału Powiatowego w Śmiglu i to:

Czacz Nowawieś	w poniedziałek dnia 28/8 przed południ.
Barchlin Biskupice Boguszyn	w wtorek dnia 29/8 przed połudn.
Dłużyna Popowo Stare	w środę dnia 30/8 przed połudn.
Boszkowo Bronikowo Brońsko	w czwartek dnia 31/8 przed połudn.
Bucz Charbielin Karśnice	w piątek dnia 1/9 przed połudn.
Machcin Morownica Białcz Nowy	w sobotę dnia 2/9 przed połudn.
Szczepankowo Nowe Poladowo Przysieka Polska	w poniedziałek dnia 4/9 przed połudn.
Poświętno Skarzyn Widziszewo	w wtorek dnia 5/9 przed połudn.
Sączkowo Żegrówko	w środę dnia 6/9 przed połudn.

Wszystkie interesowane osoby zechcą się ściśle do powyższego rozkładu zastosować, albowiem we wyznaczonym dniu mają zawezwane gminy pierszeństwo, natomiast osoby nie trzymające się ściśle powyższego rozkładu, będą narażone na długie czekanie.

Powyższe wezwanie odnosi się także do obszarów dworskich P. P. sołtysi ogłoszą powyższe w zwykły sposób w ich obszarach.

Zaznaczam, że o ile interesowane osoby nie zostaną należycie w tej kwestji powiadomione przez ich sołtysów, zostaną ostatni pociągnięci do odpowiedzialności za nie wykonanie obowiązków służbowych.

Śmigiel, dnia 23. sierpnia 1922.

Przewodniczący Wydziału. Powiat.
Starosta. Kopczyński.

Niniejszem podaję do wiadomości, że wywóz poza granicę Państwa żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia, mąki, ziemniaków, kaszy, bydła, jaj i nierogacizny jest niedozwolony. W wyjątkowych wypadkach zezwolenia na wywóz powyższych artykułów mogą być udzielone tylko za zgodą Nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny. Wydane do dnia 4. maja br. zezwolenia na wywóz powyższych artykułów wymagają do swej ważności dodatkowego podpisu i pieczęci Nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny. Dodatkowe zezwolenia na wywóz mogą być w powyższem celu przekładane w nieprzekraczalnym terminie 14 dni w gmachu Ministerstwa Skarbu ul. Rymarska 3 II. piętro lokal Nr. V. 3.

Śmigiel, dnia 21/VIII. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Bracia Robotnicy!

Po latach krwawej walki, okupionej szkarłatną krwią bohaterskich synów Polski, . . otrzymaliśmy wolność i niepodległość Polski.

Cieszyło się serce nasze, że okupiona męczeńską krwią wolność nie pójdzie na marne, że robotnicy Polscy znajdą w Niej pracę, dostatek, ład, sprawiedliwość, uczciwość i prawo. Tymczasem w wolnej Polsce do władzy dorwali się nie ludzie pracy a krzykacze, nie myślący o robotniku ale o siebie, nie o wygodach dla robotnika ale o dostatkach dla siebie.

Ostatnimi czasy ci, którym powierzyliśmy władzę, zdradzili nas, zdradzili nas przedewszystkiem przywódcy Narodowej Partji Robotniczej, którzy w czasie ostatniego przesilenia gabinetu doprowadził do zniżki pieniądza i drożyzny przez poparcie rządu socjal-belwedersko-żydowsko-niemieckiego i utrącenia dzielnego bojownika narodowego na Górnym Śląsku, szermierza walki czynnej o dobro mas robotniczych i całego narodu Polskiego premjera: W. Korfantego.

Oni wolą aby rządy w Polsce sprawowali kapitaliści, żydzi i Niemcy, krzykacze Wojtki, Ignace, Wicusie i inni, aby robotnik Polski o sumieniu i duszy narodowej był prześladowany i wyzyskiwany przez zorganizowaną bandę pijawek macherów międzynarodowych.

Otworzyły się oczy robotnika, poznali się robociarze na farbowanych lisach, zobaczyli dokąd ich prowadzili przywódcy Narodowej Partji Robotniczej.

Kilku uczciwych i zdrowo myślących posłów Narodowej Partji Robotniczej do sejmu, zobaczywszy zdradę i łączność z wrogami warstwy robotniczej przywódców Narodowej Partji Robotniczej, odstąpiło od nich. Setki tysiące robotnika na Górnym Śląsku, Pomorzu, w Poznańskiem, w Galicji, centrach fabrycznych Królestwa odłączyło się od zdrajców i stanęło śmiało i twardo pod nieskalanym i świetlanym sztandarem Orła Białego.

Bracia Robotnicy zastanówcie się nad działalnością waszych prowodyrów w Sejmie i po za Sejmem, przypomnijcie sobie ich obietnice gdyście ich wybierali i powierzali im swoje zaufanie, a mając przed oczyma opłakane skutki rządów klasowych, upadek pieniądza, drożyznę, niezadowolenie, nieuczciwość, bezprawie, chaos, bezład, nędzę, ruinę... łączcie się z całym narodem i ratujcie przed zgubą naszą najdroższą Rzeczpospolitę Polską.

Niech żyje jedność i zgoda narodowa!
Niech żyją wszystkie stany!
Niech żyje Polska Narodowa!

Rady dla poszukujących pracy na G. Śląsku.

Katowice, 20 sierpnia 1922.

Na przyznanej części Górnego Śląska język polski zyskuje prawa obywatelstwa, których nie miał przy Niemcach zupełnie, jako język używany wyłącznie przez proletarjat i włościaństwo. Zyskiwał by jednak coraz więcej i w szybszym znacznie tempie, gdyby nie bezmyślność firm polskich w Polsce pozaśląskiej, które nie mogą, czy też nie chcą zapomnieć, że G. Śląsk przeszedł w ręce polskie i że korespondowanie po niemiecku z tutejszemi firmami, bez względu na ich charakter polski, pseudo-polski czy niemiecki, utrudnia przenikanie tu inteligentnych warstw polskich, których brak daje się ciągle dotkliwie odczuwać. A wszak jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że posiłkowanie się językiem polskim w stosunkach ze Śląskiem zmusza firmy wrogie naszemu językowi do poszukiwania sił ze znajomością języka polskiego. Mimo to wzmaga się tu zapotrzebowanie w instytucjach handlowych na siły, szczególniej kobiece, władające językiem polskim, czego dowodem ukazywanie się w dziennikach warszawskich, krakowskich i poznańskich ogłoszeń o poszukiwaniu szczególnie żeńskiego personału kupieckiego, którego drogą ogłoszeń w miejscowych: „Kattowitzer Zeitung“ lub „Oberschlesischer Kurier“ nie można uzyskać.

Tymczasem jednak na Śląsku, a szczególniej w Katowicach, panuje katastrofalny brak mieszkań. Przyczyna w tem, że pozostało tu tysiące Niemców, którzy nie mogąc pomieścić się w Niemczech, zatrzymali mieszkania i wpadli na pomysł odnajmowania pojedyńczych pokoi, drąc co się da z napływowej inteligencji polskiej. Niezależnie od tego, skutkiem raptownego otwarcia granicy i wykupywania wszystkiego przez mające wolny dostęp masy żydowskiej drożyzna rośnie z każdym dniem i jest dzisiaj większa, aniżeli w innych dzielnicach Polski. Sklepy tutejsze, które przed objęciem Śląska przez Polskę nie śmiały podnosić cen, dzisiaj nie krępowane przez jakąkolwiek władzę doszły w wyzysku do ostatnich granic bezczelności. Wobec takiej sytuacji, wykwalifikowani pracownicy, którzy i tak nie źle zarobią poza Śląskiem, a złakomią się na pensje pozornie wysokie w markach niem., nie na przeniesieniu się nie zyskają, bo różnicę pochłonie kosztowne komorne i życie. Powinni zatem żądać przedewszystkiem zabezpieczenia wolnego mieszkania, ewentualnie pokrycia w gotówce kosztów, komornego i starać się o zastosowanie do nich taryfy wielkiego przemysłu, co przynajmniej zapewni im automatyczny wzrost wynagrodzenia w miarę wzrostu kosztów artykułów pierwszej potrzeby.

Do Szanownego Obywatelstwa m. Śmigla.

(Gorący apel)

W naszych murach będziemy gościć w sobotę dnia 26. 8. i w niedzielę dnia 27. 8. drużyny Pogotowia z Poznania. Drużyny te witamy z całą serdecznością u nas w Śmiglu, wiedząc że organizacja ta, która reprezentuje młodzież polską oparta jest na zdrowych zasadach i przyczynia się do pielęgnowania ciała i zdrowia.

Dzisiaj więc zannosimy gorący apel do Szanownych Obywateli m. Śmigla. Niechaj goście nasi przybywający z Poznania czują się w Śmiglu jak w mieście prawdziwem polskiem, gdzież serdeczność i gościnność z pierwszych zajmuje miejsc.

Lecz brak nam jeszcze na jakie sto członków wyżywienia, przeto prosimy Szanowne Obywatelstwo miasta Śmigla, aby spieszyli zgłaszać miejsca, gdzieby można jeszcze członków wyżywić.

Zgłoszenia miejsc do wyżywienia przyjmujemy na komendzie Pogotowia mieszczącą się w średniej szkole.

Uprasza się również wywiesić sztandary na domach, aby tym czynem dać im wyraz naszej sympatji jakiej dla nich odczuwamy.

Jeżeli każdy będzie służył naszej młodzieży pomocą czynną i materjalną wtenczas trzy bratnie związki Sokoli, Skauci i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej nie zazdrosne o swe wpływy, ręka w rękę idąc, stworzą tą wymarzoną, tą zdrową, silną, szlachetną i potężną Polskę.

Stanisław Mueller.

(Do powyższej Odezwy dodamy od siebie, by jak najgodniejszej doznali młodzi druhowie z naszej strony polskiej gościnności — musimy zaprzeć się zakorzenionego egoizmu i tej wrodzonej obojętności dla młodego pokolenia. Niech młódź się do nas garnie a my Ją wesprzemy staropolskiem przysłowiem: „Gość w dom, Bóg w dom!“. *(Red.)*

Sprawy wojskowe.

Za Rzeczpospolitą warszawską podajemy niżej bardzo charakterystyczny rozkaz M. S. Wojsk., tłómaczący wiele niepokojących zjawisk w życiu gospodarczem naszej armji:

Rozkaz ten brzmi: „Rozkazem M. S. Wojsk. Dep. VII. Int. L. 16056/22 — Og. Org. III zostali przydzieleni:

zaw. sierż. Mehlmen Natan,
zaw. sierż. Siberg Juljusz,
zaw. sierż. Roth Dawid,
zaw. sierż. Herzorg Schaje,
zaw. sierż. Eichenkatz Zygmunt,
zaw. sierż. Schechner Beno,
plut. First Bernard,
szt. sierż. zaw. Goldenzweig Markus,
sierż. zaw. Weissberg Abraham — do Szefostwa Intendentury 2 Armji Lida,

zaw. sierż. Spas Izydor,
zaw. sierż. Weitzkorn Herman,
zaw. sierż. sztab. Teitelbaum Michał,
plut. Mühlstein Leon,
zaw. sierż. Grünberg Szymon,
plut. Stempler Izydor,
zaw. ogn. Erdman Stanisław — do Szefostwa Intendentury O. K. IX. Brześć nad Bugiem.

Zaw. sierż. Ochl Nuchim,
zaw. sierż. Thieman Maurycy,
zaw. sierż. Schall Salomon,
zaw. sierż. Ekert Joel,
chor. Horn Salomon — do Szefostwa Intendentury O. K. II. Lublin.

Nasuwa się pytanie, czy to celowo zestawiono aż taką ilość żydów, przeznaczonych do służby w intendenturze, a to w myśl owego sławnego toastu wygłoszonego w dn. 5-go sierpnia w Radomiu podczas bankietu, urządzonego przez 72-gi pułk piech., na cześć braterstwa polsko-żydowskiego.

A może niema już w wojsku Polaków umiejących czytać, pisać i rachować.

Z Rynku towarowego.

W handlu żelazem ceny naogół poszły w górę o 50 proc. w porównaniu z poprzedniemi, zwanemi normalnemi.

W dziale manufaktury obroty poprawiły. Duże zakupy porobili w Warszawie kupcy z kresów. Ceny towarów bawełnianych idą w górę razem z dolarem. Szewioty kosztują 2.000 m. Kraty „marynowe“ 875 m. za metr. Pościelowe z Turku — 440, a fartuchowe — 650 za łokieć. Pabianickie „werby“ — 575 za metr. Kruszego „Carmen“ — 960 m. Liwonja — 1230 za metr. Towary letnie bez obrotu. Wełniane okazują ożywienie. Przędza — 4200 do 4300 m. za kilo, myta — 5000, farbowana 6000.

Nici znów podrożały. Newskie 1000-ne czarne, „zegarowe“ 12.600 za tuzin, a 500-ne „Smok“ podrożały z 49.000 na 59.680 za gros. „Indjanin“ 10 proc. drożej. Kupcy z Gdańska kupują teraz nici w Polsce, zamiast w Niemczech.

Za drzewo na Wołyniu żądają: 8050 m. za metr sześc. dębiny, sosny 6250. Sosna zimowego cięcia 25 cm. 15.000 m. — 11.500 do 11.800 m. Sosna świeża 12.500. Dębina 8" dług. 6 — 8 st. 19 do 20 tys., od 10 do 20 st. — 26 do 28 tys. Deski meblowe — 25 do 28 tys. Bale — 26 do 28 tys.

Mydło do prania podrożało w ostatnich tygodniach o 100 proc., tualetowe jeszcze więcej.

Cukier w hurcie 70.000 m. za 80 kilo, kryształ 80.000 m. za 100 kilo. Kolonjalne towary mają wielki popyt.

Olej amerykański w blachach 50-kilowych — 2150 za kilo. „Ceres“ — 2150 m.

Mąki pszennej brak na rynku.

W dziale norymberszczyzny panuje zastój, pomimo to ceny idą w górę.

Wyroby pończosznicze są w Warszawie tańsze, niż w Łodzi. 500-ne „patent“, najlepsze, łódzkie 5.500 m. za tuzin, aleksandrowskie 4500. Lepsze skarpetki łódzkie 4200, aleks. 3.200. Damskie 500-ne — 5000 gorsze 4000. Inne bez zmiany. Wyroby trykotowe podrożały o 10 — 15 proc.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Zefiryna p.
Jutro: Cezarego b.
Wschód słońca 5,14, zachód 18,42.
Długość dnia 14,32. Ubyło 3,26.

Podwyższenie taryfy tramwajowej w Poznaniu. Ze względu na znaczne podrożenie wszelkich materjałów i podwyżkę robocizny Dyrekcja Kolei elektrycznej zwróciła się do magistratu z wnioskiem o podwyższenie dotychczasowej taryfy tramwajowej o 25 procent. Sprawą tą zajmowała się Rada miejska na zwołanem na wczoraj nadzwyczajnem posiedzeniu i postanowiła bez sprzeciwu przychylić się do wniosku Dyrekcji. Od 1 września zatem zwykły bilet kosztować będzie 50 marek.

Szczególne testamenty. Pisma francuskie donoszą o szczególnym testamencie pewnego, zmarłego niedawno anglika. Ekscentryczny ten jegomość zapisał w testamencie serdecznemu przyjacielowi swemu 60 butelek najlepszego wina z Oporto (Portweinu), wyrażając przytem nadzieję, że „pijąc je pamiętać będzie o serdecznych stosunkach, jakie nas łączyły“. Bez wątpienia ten, któremu owe dobre wino zapisano, spełni z przyjemnością życzenia zmarłego przyjaciela.

Nie wielką zato przyjemność musiał sprawić pewnemu lekarzowi lugduńskiemu spadek, który otrzymał w 1891 r. od jednej z najlepszych swych klijentek, bardzo bogatej pani, zmarłej w 83-im roku życia. Pani ta „w uznaniu pełnych poświęcenia i gotowości usług“ lekarza, „któremu zawdzięczam długie życie“, zapisała mu „wszystko, co się znajduje w mojem biurku“. Gdy pośpieszył do mieszkania wdzięcznej pacjentki, otworzywszy jednak biurko, znalazł w niem—wszystkie recepty, lekarstwa i pigułki, które zapisał był jej w ciągu dwudziestoletniej opieki nad nią.

Fałszerze listów przewozowych. Kilku młodych osobników oszukało pod koniec ubiegłego roku szereg poznańskich kupców zbożowych na kilka miljonów marek, przedkładając im podrobione listy przewozowe na całe wagony zboża i odbierając na to, stosownie do zwyczaju w handlu zbożem, należytość z góry. Poszkodowani w ten sposób zostali kupcy pp. Fraenkel, Kozłowski i Placzek. Policja wykryła ostatecznie fałszerzy w osobach drogerzysty Bogdana Poklękowskiego, kupca Romualda Piątkowskiego i agenta zbożowego a dawniejszego ślusarza Franciszka Lisieckiego. Panicze ci objeżdżali okoliczne stacje kolejowe, udając poważnych interesentów, i odwróciwszy podstępnie uwagę urzędników, odstęplowywali przyniesione ze sobą blankiety przewozowe, z pomocą których potem dokonywali swych oszustw. Za uzyskane w ten sposób pieniądze żyli potem jak bohaterowie w kinematografie: samochodami jeździli do najwykwintniejszych knajp, spędzali noce przy grze w karty, utrzymywali i przyodziewali swe liczne przyjaciółki, a nawet przyjaciół swych przyjaciółek. Wczoraj spółka ta stawała przed II. Izbą karną, która odesłała ją na pokutę do kozy, skazując Poklękowskiego na rok, Piątkowskiego na dwa lata, a Lisieckiego na trzy lata więzienia.

Upadek fabryki. Na początku b. r. zbudowano i uruchomiono w Środzie fabrykę zapałek. Mieszkańcy Środy i okolicy podkładali w fabryce tej wielkie nadzieje. Ukazywały się już w handlu pierwsze zapałki średzkie. Niestety fabryka wiodła od samego początku suchodniczy żywot, a przed kilkoma dniami zaprzestała zupełnie pracy. Podobno trudności finansowej natury oraz brak sił kwalifikowanych spowodowały upadek fabryki. Akcjonarjusze ponoszą dotkliwe straty.

Telegramy.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 24. 8. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. przyjęła wniosek prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego w sprawie przygotowania i opracowania materjałów, dotyczących likwidacji i anulacji posiadłości niemieckich w b. zaborze pruskim, wniosek b. ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie udzielenia przez państwo pomocy finansowej na meljoracje rolne, wniosek p. min. spraw wojskowych w sprawie uposażenia wojskowych, powołanych do czynnej służby wojskowej oraz wniosek p. min. skarbu w sprawie przyznania emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, tudzież wdowom i sierotom zasiłków. Pozatem Rada ministrów załatwiła szereg spraw natury administracyjnej.

Choroba gen. Iwaszkiewicza.

Warszawa, 24. 8. Wczoraj w szpitalu ujazdowskim odbyło się konsyljum lekarskie u łoża gen. Iwaszkiewicza. Zadecydowano kurację przy pomocy naświetlania promieniami radu.

O wywóz jaj.

Warszawa, 24. 8. (A. W.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia komitetu ekonomicznego Rady Ministrów znalazła się sprawa wywozu 200 wagonów jaj i 5 tysięcy świń. Jakkolwiek Polska mogłaby obecnie wywozić pewne ilości zarówno trzody chlewnej jak i jaj, jednakże komitet ekonomiczny przyszedł do przekonania, że producenci, handlarze i pośrednicy uznaliby to pozwolenie wywozu za pretekst do nowego podniesienia cen i na tej podstawie postanowił jednogłośnie nie udzielać żadnych pozwoleń na wywóz trzody, jaj ani żywności wogóle.

Zaprzeczenie min. skarbu.

Warszawa, 24. 8. (Pat.) Min. skarbu komunikuje: W pismach zagranicznych pojawiła się wiadomość o rzekomym zamiarze Rządu polskiego zaciągnięcia pożyczki w Czechosłowacji pokrytej dochodem z monopolu spirytusowego. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż Rząd polski ani z Czechosłowacją, ani też z żadnem z innych państw nie wszczął w tej mierze rokowań.

Prace przedwyborcze.

Warszawa, 24. 8. (A. W.) Generalny komisarz wyborczy dr. Bresiewicz rozpoczął już prace nad zorganizowaniem swego biura. W krótkim czasie przystąpi on również do mianowania przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Odnośne wnioski w tej sprawie już napływają. Niektóre ze stronnictw, mających prawo mieć swoich przedstawicieli w państwowej komisji wyborczej już wyznaczyły i podały ich nazwiska do wiadomości generalnego komisarza wyborczego.

Ubezwładniona banda bolszewicka.

Warszawa, 24. 8. (A. W.) W tych dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały groźną bandę bolszewicką, która miała dokonać szeregu zamachów na władze polskie na Kresach. Aresztowano z górą 30 osób, u których znaleziono olbrzymie masy materjału wybuchowego i broni oraz opracowane plany zamachów, m. in. miano w tych dniach napaść na gmach D. O. K. w Grodnie. Dwaj napastnicy mieli zamordować wartę, inni zaś przygotować maszynę piekielną i zostawiwszy w piwnicy narzędzie wybuchowe, szybko zbiec. Na czele bandy bolszewickiej stali Mikołaj Siergejczyk i Piotr Jurenko.

Zaburzenie w Wiedniu.

Wiedeń, 23. 8. Dziś w południe bezrobotni urządzili przed parlamentem hałaśliwą demonstrację, domagając się spełnienia swych żądań. Podczas demonstracji rozeszła się pogłoska o zamordowaniu przywódcy socjalistów Adlera. Tłum zaatakował policję.

Bożek monarchistyczny.

Rzym, 24. 8. (Pat. Rad.) Donoszą z Monachjum, że gen. Hindenburg opuścił stolicę Bawarji wśród owacyj pangermanistycznych.

Odrzucenie dziecinnego wniosku.

Eilwese, 24. 8. (Pat. Rad.) Komisja nadreńska odrzuciła wniosek niemiecki o zniesienie obowiązku salutowania chorągwi i oficerów armji ukupacyjnej przez urzędników niemieckich, będących w mundurach.

Notowania giełdowe.

Gdańsk, 25. 8. Na wczorajszej giełdzie popołudniowej notowano: Marki polskie 24.98½—25.01½, przekazy na Warszawę i Poznań 23.98 ½ — 24.01½. Dolary 1988.01—1991.99. Londyn 8899.10—8908.90. Amsterdam 77872.05—78027.95. Paryż 15684.30 do 15715.70.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 24. sierpnia 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto stare	—	mk.
nowe	17500—19500	„
Pszenica	28000—32000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	16900—17900	„
Owies	21500—23500	„
Mąka żytnia 70% z workami	29000—30000	„
Mąka pszenna 65%	—	„
Ospa żytnia	11000	„
„ pszenna	—	„

Uwagi: Mąki pszennej nie notowano dla braku obrotów
Usposobienie spokojnie.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.